

A może bambusy...

Uprawa bambusów zimujących w gruncie stała się w ostatnich latach modna na Zachodzie. Polacy podróżujący po Europie mogą obserwować różnorodne ich zastosowanie, także w zieleni miejskiej. Czy i w Polsce zapanuje na nie moda?

Bambusy to niezwykle zróżnicowana, interesująca grupa roślin. Jest wśród nich sporo gatunków i odmian nadających się do uprawy w naszym kraju w gruncie. Skutkiem takiego trendu będzie dopełnianie bambusami każdej wszechstronnej oferty roślin.

W Europie uprawia się obecnie ponad 400 taksonów bambusów, w tym około 300 pochodzących z umiarkowanej strefy klimatycznej. W krajach południowych (Włochy, Hiszpania, Portugalia) osiągają swoje typowe rozmiary, tj. nawet wysokość 20 m. W Polsce bambusy spotyka się w ogrodach botanicznych oraz u kolekcjonerów. Czy jednak mogą trafić do przeciętnego prywatnego ogrodu? Producenci roślin ozdobnych przeważnie niewiele więcej wiedzą o tej grupie roślin ponad to, że mogą stanowić podpórki dla pnączy lub pędów formowanych drzewek.

Dlaczego bambusy?

Są to jedne z najszybciej rosnących roślin o niezwykle orientalnym, charakterystycznym wyglądzie. Należą do rodziny traw. W cieplejszych rejonach świata mają ogromne znaczenie gospodarcze, dla nas cenne są głównie ich walory estetyczne – dekoracyjny pokrój, ulistnienie, łodygi (żdźbła). Wśród gatunków, które mogą w Polsce zimować w gruncie, są przeważnie bambusy pochodzące z Chin i Japonii, niektóre zachowują ulistnienie przez cały rok. Wiele z nich to rośliny terenów górskich, przystosowane do znacznych wahań temperatury.

Ze względu na pokrój, bambusy można podzielić na grupy: drzewiaste (dorastające w sprzyjających warunkach nawet 8 m, np. przedstawiciele rodzaju *Phyllostachys*), kępowe (*Fargesia* sp.), okrywowe (*Pleioblastus* sp., *Sasa veitchii*). Ozdobre duże liście mają m.in. *Indocalamus latifolius*, *Sasa veitchii*, *Sasaella masamuneana* 'Albostriata'. Warto usuwać dolne pędy boczne okazów drzewiastych, aby odstąpić atrakcyjne łodygi, a bambusy okrywowe należy regularnie przycinać. Wzrost tych odmian i gatunków, które rozrastają się zbyt silnie długimi kłaczami można ograniczyć opasując



Wojciech Hoser prezentuje sposób podziału karp

rośliny lub całe rabaty pionowymi przegrodami z trwałych barrier z polietylenu HDPE.

Rosną najlepiej, gdy...

Przy wyborze odmiany należy uwzględnić warunki w danym ogrodzie (nasłonecznienie, wilgotność, osłonięcie od mroźnych wiatrów itp.). Bambusy mogą rosnąć na róż-



Szymon Hoser – rodzinny specjalista od bambusów



***Phyllostachys aureosulcata* f. *spectabilis* z zielonymi pasami na pędach**

nych typach gleb. Najlepsze wyniki daje uprawa w podłożu przepuszczalnym, lekko kwaśnym, z dużym udziałem materii organicznej. Na glebach ciężkich ich wzrost bywa ograniczony, a na zbyt mokrych korzenie i kłącza mogą gnić, co prowadzi do zamierania roślin. Wymagania pokarmowe bambusów są podobne do innych traw. Poleca się stosować nawożenie organiczne i/lub mineralne – azotem przed rozpoczęciem wzrostu, tj. na przełomie marca i kwietnia oraz ponownie w czerwcu, a jesienią fosforem i potasem.

Większość bambusów wymaga wysokiej wilgotności powietrza i/lub podłoża (najlepiej rosną w sąsiedztwie zbiorników wodnych), jednak znajdują się i tolerancyjne pod tym względem. Główne zabiegi pielęgnacyjne to nawadnianie i zraszanie roślin. Wskazane jest ściółkowanie podłoża wokół bambusów (korą, liśćmi, drewnianymi zrębami, słomą) w celu ochrony bryły korzeniowej przed utratą wilgoci i wahaniami temperatury. Pod koniec sezonu wegetacyjnego nie należy wygrabiwać opadłych liści – cennego źródła krzemionki.

Bambusy słyną ze swej żywotności i ogromnych przyrostów; w ciągu jednego sezonu wegetacji odbudowują całą część nadziemną. Co roku źdźbła są coraz wyższe i grubsze. Jeśli dojdzie do uszkodzeń mrozowych, zwykle nie wpływa to negatywnie na dekoracyjność roślin w następnym sezonie. Okres wzrostu przypada od początku kwietnia do końca czerwca. Standardowym sposobem zabezpieczania przed chłodem jest ściółkowanie (grubą warstwą materiału organicznego). Można także przygiąć związane pędy do ziemi i przysypać śniegiem. Dodatkowo wskazane jest owijanie roślin agrowłókniną, zwłaszcza młodych, w ciągu pierwszych 2–3 lat uprawy.

W szkółce Hoserów

Szkółki Żbikowskie zlokalizowane na obrzeżach Pruszkowa to jedna z pierwszych polskich firm produkujących bambusy zimujące w gruncie w naszych warunkach klimatycz-

nych. Są one – oprócz szczepionych wierzb i traw ozdobnych – główną specjalnością rodzinnej firmy Hoserów. Nazwisko to jest doskonale znane w środowisku, a młode pokolenie podtrzymuje ogrodnicze tradycje. Prowadzący szkółkę **Wojciech Hoser** ściśle współpracuje z bratem **Szymonem** – rodzinnym znawcą „tematu bambusowego”, który w ramach swojej firmy zarządzającej ogrodzie także propaguje sadzenie bambusów.

Materiał wyjściowy – kłącza i rośliny – sprowadza się w styczniu–lutym z Belgii ze specjalistycznej szkółki. Kłącza sadi się do doniczek z przewiewnym, lekko kwaśnym podłożem organicznym (mieszanka na bazie torfu) i ustawia w szklarni. Sprowadzone rośliny dzieli się w końcu lutego – na początku marca ostrym narzędziem na kilka sadzonek i umieszcza w doniczkach z takim samym podłożem co kłącza. Po kilku tygodniach uprawy w szklarni trafią do kontenerowni z nawadnianiem kropowym. Przywiązanie do drucianych podpór zapobiega przewracaniu się roślin.

Podstawowy termin sprzedaży bambusów to wiosna i początek lata, kiedy najlepiej je sadzić w ogrodzie. Zdążyć wówczas dobrze się ukorzenie i wzmocnić przed zimą. Po posadzeniu na miejsce stałe wymagają częstego zraszania.

W ogrodzie bambusy sadi się pojedynczo lub w grupach. Dobrze prezentują się jako tło wielobarwnych rabat kwiatowych, nadają się również do tworzenia przesłon i żywopłotów. Warto propagować ich uprawę nie tylko wśród kolekcjonerów. Spełnienie podstawowych wymagań uprawowych pozwoliłoby cieszyć się tymi oryginalnymi egzotycznymi roślinami niemal każdemu właścicielowi ogrodu w Polsce. Dla producentów i dostawców materiału nasadzeniowego bambusy polecane do uprawy w gruncie oznaczają szansę powiększenia asortymentu o poszukiwane, wyjątkowe pozycje.

Maria Chrząszcz